Hod II. Wilnia 2 Kastrycznika 1914 hodu. № 40

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Nie zabywajma.

Konczyłosia ŭžo leta, kali ŭsie, jak staryja, tak i małyja byli zaniaty rabotaj u poli; nastała zimno i narod pamalenku źbirajecca da chaty.

Sumnawata hety hod u chatach bo bliska s kožnaj chtokoleczy adzin abo i niekolki asob samych zdarowych karmicielaŭ nimasz u chacie, bo wajennaja pawinnaść paklikała ich u druhoje miejsca. Ale astalisia kabiety, i starejszyja, i mienszyja, i dzieci...

Szto heta takoje dzieci?...

Dzieci heta nadzieja kožnaho narodu, heta pryszłyja hramadzianie, katoryja buduć kawalami doli swajej i narodu swajho, heta darahi skarb, katoraho treba ścierahczy ŭ dzień i ŭ noczy, kab jaho złodziei nie ŭkrali ani rža ani mol nie papsawała.

A jakija-ž takija złodziei mohuć ukraści hetki skarb jak dzieci?

Złodziejami hetkimi jość usie błahija ludzi, katoryja swaim brydkim prykładam, abo i swaim niahodnym nawuczańniem starajucca wiaści niawinnyja i lohkawiernyja istoty na błahija i zhubnyja darohi.

Złodziejami hetkimi jość usie tyja złydni, szto wuczać dziaciej, kab nie słuchali baćkoŭ i starszych, kab nia wieryli ŭ światyja praŭdy Wiery, katoja pierad dziećmi wyśmiewajuć z duchawienstwa i abradaŭ kaścielnych i zusich cnotaŭ, katoryja nakazwaje, abo zalecaje kaścioł światy.

Dyk ad hetkich złodziejaŭ treba ściarahczy dzieci, jak porach ad ahniu, jak ad śmiarotnaj posześci. Bo inaksz zamiest paciechi budziem mieć ad dziaciej tolki prykraści, zamiest karyści bolszuju szkodu.

Dyk nie zabywajma ab hetym?

A szto takoje rža i mol, katoryja mohuć papsawać dziaciej naszych?

A heta buduć usie bolszyja i mienszyja brydkija prywyczki i norawy dziaciej, kali im budzim patakawać, kali ŭ paru dziaciej ad hetaho nia budzim adwuczać razumna, jak należycca.

Woś ab hetym najdarażejszym skarbie, ab dzieciach naszych my nikoli nie majem prawa zabywać, a pawinny zaŭsiody źwiertać uwahu na ich sprawy, hulni i hutarki i ŭsio, szto ŭ hetym zaŭważym brydkoha niahodnaho, ŭsio hena my pawiny zhanić i nawuczyć dziaciej, kab jany hetym bolsz nie zajmalisia.

A ciapier kali dzieci wiarnulisia da chaty i matki ich hetak sama waroczajucca tut-że i majuć dziaciej na woku, tym bolsz pawinny jany baczyć, szto hetyja dzieci robiać, pawinny czuć, szto i ab czym howorać, jak zabaŭlajucca i t. d. kab ni dapuskać da hetaho skarbu rży i moli złodziejaŭ.

Ale na hetym jaszcze ni kaniec, szto budzim baranić dzieci ad błahoha, treba nam jaszcze kierawać ich na dobruju darohu heta znaczyć treba nam dziaciej wuczyć, a wuczyć dobrych reczaŭ, katoryja by wykierawali ich na dobrych, razumnych i ŭmiełych ludziej i hramadzian.

Wielmi raiŭby, kab kožnaja matka

mieła ŭ siabie i dobra, uważna praczytała knižku: „Rady dla matak, jak hadawać dzieci na dobrych ludziej (kasztuje 3 kapiejki, a s pierasyłkaj 5 kap. skład u redakcii „Biełarusa“).

U henaj knižce bolsz padrobna raicca, jak treba chadzić kala dziaciej, kab uścierahczy ich ad sapsućcia, dy wykierawać sabie na paciechu, hramadzianstwu i baćkaŭszczynie na karyść, a Bohu na chwału. Tut-że skažu tolki ŭ niekolkich sławach, szto dobraje nawuczańnie i hadawańnie wiadziecca i może wiaścisia tolki adnej darohaj, heta darohaj wiery, nadziei i miłaści, bo kožnaja inszaja daroha zawodzić da propaści, ŭ katoraj czaławiek tracić usio najlepszaje, najdaražejszaje, światoje i astajecca tady skacinaj u ludzkoj pastacii.

Dyk nie zabywajma ab tym, szto treba i to kanieczna treba dziaciej wuczyć i czytać i pisać i rachawać, a pobacz z hetym zaszczepliwać u ich rozum chryścijanskija cnoty wieru, nadzieju i miłaść z katorych rodzicca paszanawańnie prawoŭ Božych i kaścielnych, katoryja robiać czaławieka czaławiekam i ścierahuć ad usiaho, szto jaho brudzić i abnižaje jaho hodnaść.

S. M.

Madlitwa

da M. B. Wostrabramskaj.

O Maci Božaja, szto ŭ słaŭnaj Wostraj Bramie,
Jak zorka jasnaja, nam świecisz zaŭsiady,
Nam, adziadziczyŭszym pa praszczuru Adamie,
Ŭ adwiecznaj spadczynie żdziek hora i biady
K Tabie praczystaja Dziawica ŭ dzień i ŭ noczy
Ŭzirajuć naszyja zapłakanyja woczy.

Krulowa Rajskaja, pakryŭdżanych Ucieczka!
K Tabie my jdziom s pakornaju malboj:
Ŭprasi nam zhodu, chaj zahinia swarka, spreczka,
Wylikana narodnych praŭ dzialboj.
K Tabie, Zastupnica, my ŭzdych swoj u pakory
Szlom: barani Ty nas ŭ narodnym ciažkim hory.

O Maci Miłaści pryhožaje, Uznańnia
I Bohabojnaści, Krynica praŭd i cnot!
K Tabie my hresznyja ŭ czas proby i zahnańnia
Niasiom uczućciaŭ zwoj i myśli naszych splot.
Prymi, Łaskawaja, ad nas harotnych dary,
Szto tut kładziom pry Bramie na aŭtary.

O Miłasernaja, paŭniusinkaja łaskaŭ,
O Maci naszaja! Ŭ trywožny hety czas,
Kali praz ciemru ledź bliszczyć łucz nowych blaskaŭ
Siarod zmahańnia s złom, nia kiń biazsilnych nas!
K Tabie my hresznyja, biazdolnyja ŭsklikajem,
Ratunku, pomaczy Twajej usie czakajem.

Paczuj nasz płacz na hetym śloz padola,
Ŭ zmahańni s złom ahulnym pomaży.
Chaj zhinia ŭżo hrachu, pahard niawola,
Ty ścieżku miłaści usim nam pakaży.
Nia wypuszczaj nas z Matczynaj Apieki
Swajej ciapier, zaŭsiody i na wieki. Amen.

A. Ziaziula.

9/IX 1914.

Da dumak.

Dumka maja, kudy lacisz skarej ptuszki? Ci choczysz hlanuć u karotkuju minuŭszczynu twaju? Ci choczysz adhadać tajomnaju buduczynu?

Laci, dumka maja, hornym arła palotam, zahlań i ŭ minuŭszczynu i ŭ buduczynu, palubujsia abrazkami szczaścia i pacałuj chałodny kamień, katorym pryłožuć mahiłu twaju—uniasisia nad dalinaj śloz, biady i niadoli — laci, dumka maja!...

Ale, dumka maja, wiertajsia ka mnie skora, raspuści swaje krylla szyroka i z krain bahaćcia i sławy wiertajsia ka mnie! Bo kali doŭha zamarudzisz u pawietry, kali pakasztujesz szczaścia, katoraha na ziamli ni znajdzisz, to tabie paźniej duchu ni chwacić, i kali znoŭ lacieć zachoczysz zabyŭszysia, szto ty prykutaja i skutaja. Abo kali ŭ minuŭszczynie ŭwidzisz serca dziaŭczyny uśmiechnutaja nadziejaj, wieruczy ŭ buduczynu i ludziej, a na ziamli najdzisz hetaje samaje serca adziortaje z listkoŭ, zalitaje śłaźmi žalby o, ciažka tabie budzie, dumka maja!..

Dyk lepsz ni laci ŭžo wyszej, dumka, kab nia wyzwać choćby na minutu abrazkaŭ, katoryja zaćmić mahlib czystuju biełaść twajho sumleńnia. Ni ŭhladajsia ŭ staranu, dzie ciabie manić roskasz bahaćcia, bo zapłaczysz, a kapla krywawaho żalu ŭ ślozach spadzieć na twaju biełuju wopratku; a chto ślozam hetkim upadać pazwolić ach, tamu trudnaje zbaŭleńnie!

Dyk lepsz nia idzi ad mianie, o świataja i czystaja dahetul, dumka maja!... Ni raspuskaj swaich kryllaŭ, a siadzim razam hdzie my jość; dyk astańsia sa mnoj, paświeńcimsia dla swaich bliżnich i, nie adstupajuczy ani na szah, budzim iści zwolna pa darozie żyćcia; a kali ŭžo wielmi zmuczymsia darohaj, spaczniom sabie ŭ mahiłce ŭ ciani pad lipami.

Tady pryduć naszy rodnyja i pryjacieli i skażuć: „szkoda"! może ślaza najbliżejszych upadzieć na mahiłu i ŭcichnie nad nami świet i ziamla. I tolki drewy zaszumiać czasam nad mahiłaj naszaj, a czasam saławiej ślażliwa zalijecca... praleska zaćwicić... abo prachodżyy „wieczny adpaczynak zhawore...

J. Szpet.

Św. Pranciszak Seraficki.

Światy Pranciszak pryjszoŭ na świet u mieści Assyżu 1182 hodu ŭ Italji. Byŭ synam bahataho kupca Bernarda Morykoni'aho i błahasłaŭlonaj Piki. Ad samaho paczatku żyćcia byŭ Pranciszak padobny Panu Jezusu. Nawat radziŭsia ŭ stajni, bo kali matka wielmi muczyłasia nia mohuczy razwiazacca, zjawiŭsia ŭ dom nieznajomy (każuć Anioł) i paraiŭ zaniaści chwaruju ŭ stajniu, a kali heta zrabili zaras-że naradziŭsia Pranciszak.

Wychowywali jaho pabożna, ale ŭ małodaści achwotna jon addawaŭsia i świeckim razryŭkam.

Wioŭ adnak żyćcio czystaje i byŭ wielmi miłaserny dla biednych i chworych.

Biednym addawaŭ miraz nawat swaju adzieżu i z wialikim paświanceniem pasłuhawaŭ chworym na trond. Raz jeduczy konna ŭbaczyŭ tak straszna trendawataho, szto z razu adwiarnuŭ ad jaho woczy, ale pośla pastanawiŭ pieramahczy siabie i zlezszy s kania paczaŭ abymać, dy caławać chworaho. katory ŭ tuju chwilu znik, bo hetak chacieŭ Pan Jezus wyprabawać jaho miłaść.

Raz addaŭ biednamu swaju adzieżu, a sam nadzieŭ jaho łachmany i hetak pryszoŭ da domu. Usie dumali, szto Pranciszak straciŭ rozum, a baćka wybiŭ jaho i pasadziŭ u turmu pry swaim zamku.

Kali adtul wypuściła jaho matka, Pranciszak pajszoŭ u adludnaje miejsca i tam prabyŭ dość doŭha, wiaduczy pustelnickaje żyćcio i prasiŭ Boha, kab abjawiŭ swaju wolu.

Adnej noczy mieŭ son, u katorym baczyŭ wialiki budynak poŭny arużża. Spytaŭ dla kaho heta ŭsio i atkazano, szto heta dla jaho. Praspaŭszysia Pranciszak padumaŭ, szto Bohu padabajecca, kab jon paszoŭ na kryżowuju wajnu, jakaja pad toj czas wiałasia, ale pośla iznoŭ mieŭ abjaŭleńnie, szto Boh żadaje ad jaho duchoŭnaho rycarstwa.

Pierajchodziaczy kala razwalujuczahosia kaściołka św. Damiana Pranciszak zajszoŭ i staŭ malicca prad fihuraj P. Jezusa na kryżu i paczuŭ try razy słowy: *Pranciszku, papraŭ dom moj, katory walicca!* Zrazumieŭszy heta dasłoŭna, jon zaniaŭsia adnoŭkaj henaj światyni, ale kali i czaściej maliŭsia, staŭsia szto raz bolsz nabożnym da Jezusa cierpiaczaho i zaharełosia ŭ im żadańnie naśledawać Chrystusa wa ŭsim, a najbolsz u pakory i ŭbohstwie.

Adbyŭ darohu ŭ Rym i pa madlitwie pry hrobie światych Apostałaŭ wyszaŭ, razdaŭ usio biednym, a z adnym pamiaŭ swaju adzieżu i ŭžo na zaŭsiody astaŭsia dobrawolnym ubohim.

Na żadańnie baćki prad biskupam adroksia prawa da baćkawaj majetnaści i addaŭ jamu nawat swaju wierchniuju adzieżu, a pryniaŭ ad biskupa prostuju żabraczuju siermiahu, katoraja pośla stałasia habitam zakonu, jaki załażyŭ hety słuha Boży.

Buduczy raz u kaściele M. B. Anielskaj pad Assyżam, paczuŭ czytanyja słowy Ewanelii św.: „*Nia miejcia, ani zołata ani srebra, ani hroszaj u kiaszeniach waszych, ani kłumka ŭ darozie, ani dźwioch sukniaŭ, ani botaŭ, ani laski*".

U hetaj chwili pastanawiŭ Pranciszak żyć pa hetaj radzie i zaras-że skinuŭ boty i kinuŭ kij i wyraksia na zaŭsiody trymać hroszy. I staŭ wuczyć inszych, kab i jany żyli pa henaj radzie Ewanelii.

Kali sabrałosia 12 wuczniaŭ, katoryja pastanawili żyć hetak, św. Pranciszak za pazwaleńniem biskupa pasłaŭ ich i dalej nawuczać toje-ż. A jak stała nabiracca ŭsio bolsz i bolsz hetkich pabożnych światy pastanawiŭ dać im ustawu, jakoj jany zaŭsiody trymacca mieli. Prapaściŭ-

szy 40 dzion i naczej jon napisaŭ ustawu, katoraj zabaraniŭ swaim zakonnikam mieć jakijakoleczy, hroszy abo dachody, a zahadaŭ żyć tolki z jałmużny. Z henaj ustawaj udaŭsia da Papieża, katory zrazu nichacieŭ zaćwierdzić jaje dziela taho, szto była wielmi ŭżo surowaja, ale atrymaŭszy abjaŭleńnie ad Boha, szto zakon św. Pranciszka budzie padporaj Kaścioła św. zaćwierdziŭ henu ustawu. Ad henaj pary paczaŭ szyrycca zakon *bratoŭ micnszych*, katory wydaŭ z siabie 4-och Papieżaŭ szmat kardynałaŭ i Biskupaŭ niekolki Doktaraŭ Kaścioła św. i szmat światych kanonizowanych.

Pośla załażyŭ św. Pranciszak jaszcze zakon dla kabiet, katory ad św. Klary pierszaj prałażonaj zawiecca Klaryskami.

Żadajuczy muczanickaj śmierci za wieru światy pajszoŭ na ŭschod szyryć nawuku Chrystusa, ale wiarnuŭsia z tul żywy tolki z zasłuhaj żadańnia śmierci za wieru.

Wioŭ życcio wielmi hostraje, paściŭ biezupynku. Najbolszaje nabażenstwo mieŭ da Matki Bożaj, ad katoraj wyprasiŭ najbolszyja łaski dla siabie i ŭsiaho świetu, heta odpust zwany: „*Porciunkula*“. Nichto z ludziej nie pierawyższyŭ jaho cnotaj pakory, praz katoruju da śmierci nie pryniaŭ świanceńnia na ksiandza, ale astaŭsia dyjakonam. Byŭ najbolszym cudatworcam, a na dwa hady prad śmierciaj u widzeńni atrymaŭ na ciele piać znakoŭ ran Chrystusa Pana na rukach, nahach i na boku. Ad tej pary buduczy sam jak by żywym cudam i żywym muczanikam, kali jaho abnosili pa miestach i wioskach, na samy pohlad na jaho, ludzi nawaroczywalisia i pakutawali za hrachi.

Praczuwajuczy bliskuju śmierć, prasiŭ, kab jaho zaniaśli da celki pry kaściołku Najśw. P. Maryi Anielskaj, pry katorym byŭ hłaŭny, choć ubohi klasztar rehuły światoha Pranciszka i tam kazaŭ pałażyć jaho na ziamli i kali zakonniki razam z im molaczysia hawaryli Psalmy i dajszli da słoŭ: „*Na mianie czakajuć sprawiedliwyja aż pakul mianie naharodzisz*“, dusza jaho wyszła z cieła i paszła da nieba 4-ho kastrycznika 1226 hodu.

U hod pa śmierci, Papież Hryhory XI zbadaŭszy cudy, jakich wielmi szmat dzieiłosia za pryczynaj światoha Pranciszka, abjawiŭ jaho światym.

Dzieła niazmiernaj miłaści, jakuju św. Pranciszak mieŭ da Boha, nazwali jaho Serafickim.

Z życcia hetaho wialikaho światoha pawinny my czerpać nawuku, kali ŭżo nie zusim, jak jon, pahardżać usiakaj majetnaściaj, to prynamsia nia prywiazawacca sercam da ziemskaho dabra, katoraje da zbaŭleńnia nia służyć—i jak najharaczej miławać Boha, katory Sam pierszy nas umiławaŭ biez miery.

Piszuć da nas.

Z wioski Mossar. Wilenskaj hub. Dzisnienskaha pawietu. Chaciełasia mnie adzyŭnuca da swaich bratoŭ biełarusaŭ i nakaniec ja dabraŭsia, szto mahu padzialicca wiestkaj ab adnym zdareńni, katoraje było pirad samym wajennym pałażeńniam i wyskazać adnu pryhodu szto adbyłasia ŭ zaścienku W.

Adnaho razu zaściankowyja zabrali miestaczkowych koni ŭ chleŭ s kaniuszyny, i ŭziali skażdaha kania pa rublu i hutaryli, szto atdaduć, kali boli ni zabiaruć koni ŭ chleŭ i praz niejki czas jany nakazali adnym życharam, kab prychadzili za hraszyma. I hetyja sielanie, jak ludzi sprawiadliwyja, niczoha błahoha nia dumajuczy, sabralisia i paszli. Pryszoŭszy ŭ zaścienak naszli tolki adnu haspadyniu i zapytalisia ŭ jaje, hdzie haspadar? jana atkazała, szto pawioŭ koni ŭ Dzisnu, i żychary chacieli iści damoŭ ale haspadynia zapytałasia ich, szto nada? i tyja skazali jej, szto byŭ nakaz. kab prychadzili za hraszyma, katoryja jany zaplacili za koni, tady haspadynia każe: „idzicia damoŭ, bo ciapier hroszy ni maju, a jak pastarajusia, tady pryniasu i addam, i jana słowa datrymała wieczaram i pryniasła hroszy. A jak pryjechaŭ jaje mużyk iz Disny, to jana jamu skazała, szto wiaskowyja prychodzili pa hroszy, katoryja paśla i adniasła im. Tady jon zachacieŭ karystać wajennym pałażeniam. Chacia ciomny czaławiek i nazywaić siabie szlachcicam, ale wyprawiŭ swaju babu da miestnaha uradnika, kab jana askarżyła życharaŭ ŭ tym, szto sielanie zrabili napadzieńnie na zaścienak i chacieli jaho razhrabić. Jak dawiedalisia tyja, szto na ich takuju wialikuju żałabu zrabili, to jany wielmi mocna pirapużalisia, sabralisia i paszli pirapraszać i paniaśli hroszy katoryja im atdali za koni, pryszoŭszy tudy żychary pry uradniku i pamirylisia i dumali, szto hetym i konczyłasia sprawa, ale jany aszyblisia; praz niejki czas raptam zjawlaicca prystaŭ z żandarmam i dawaj zabirać biednych życharaŭ na dapros. Tut ŭsie baby ŭ płacz: dumali szto i rasztralajuć ich, jak hetaho chacieli zaściankowyje, katoryja ŭsie siły naprahali, kab z npraŭdy, dy zrabić praŭdu i kanieczna dla ich chaciełasia, kab sudzili palawym sudom. Ale Boh pakirawaw inaczej: światki pakazali saŭsim ni tak, jak chaciełasia żałabczykam i akazałasia, szto heta pryhoda adbyłasia za dwa dni da abjaŭleńnia wajennaho pałażeńnia, dyk niczoha strasznoha tut i nie wyszła, ŭsie uwidzieli, szto nipraŭdcy chacieli ludziej patapić. I wot jakija tut braty biełarusy, szto ni padaduć ruki śiapomu, a ŭ każdym razie hatoŭ jaho papichnuć „kab ty pawaliŭsia dy i ni ŭstaŭ.

Byŭszy pry hetym zdareńni *F. O.*

Car u Wilni.

U proszły czaćwier 25 wieraśnia Wilnia prymała Wialikaho Haścia, jakim byŭ **Jaho Carskaja Wialikaść Hasudar Im-**

peratar Usierasiejski Car Mikałaj II Ab pryjeździe Jaho było pawiedamlano tolki pad wieczar u Sieradu 24 wier. ale żywa zawaruszylisia mieszczanie i da pryjezdu Wialikaho Haścia miesta było prybraro, jak na wialikaje świata. Nad bramami pawiewali fłagi pa woknach pawystaŭlany partrety Carskaj Siamji, na balkonach pawywieszany pieknyja dywany...

A hadzinie 3 minut 40 pryjechaŭ **Jaho Wialikaść** na wahzał. Pry Im byli: ministr wajny i jaszcze niekolki wysokich asob.

Tut **Jaho Wialjkaść** prywitali: naczalnik Dwinskaho wajennaho Okruha kn. Tumanoŭ, kamendant Wilni jen. Kałantaroŭ.

Dalej witali **Jaho Wialikaść** Marszałak szlachty p. Krasoŭski' haława m. Wilni p. Wensłaŭski. Z Wahzału **Jaho Wialikaść** pajechaŭ aŭtamabilam u cerkwu Św. Ducha, dzie byŭ spatkany praz prawasłaŭnaje duchawienstwo i pakłaniŭszysia moszczam Wilenskich muczanikaŭ pajehaŭ da wajennaho szpitalu na Antokali. Tam swaimi rukami razdawaŭ ranianym medali i raspytawaŭ nikatorych, dzie byli raniany. Z Antokala pajechaŭ da szpitala damskaho kamitetu pry Jurkaŭskim praspekcie. Tut iznoŭ abchodziŭ ranianych, razdawaŭ nahrady i raspytawaŭ.

Adhetul udaŭsia prosta da Wostraj Bramy, dzie byŭ spatkany katalickim duchawienstwam z ks. Administrataram, katory adprawiŭ prapisanyja modły pry spatkańni Cara i prywitaŭ **Jaho Wialikaść** pramowaj. Pakłaniŭszysia Cudoŭnamu abrazu Matki Bożaj, Jaho Wialikaść adjechaŭ na wahzał i pakinuŭ Wilniu.

Adziety byŭ, jak aficer kali wychodzić na wajnu ŭ szerym prostym szynali. Pa wulicach, dzie prajeżdżaŭ było poŭna narodu, katory zdymaŭ szapki i kryczaŭ: „Ura".

Wuczniam, katoryja tak sama spatykali Jaho Wialikaść, daŭ try dni adpaczynku.

Na zaŭtra wuczni henyja chadzili pa mieści z partretam Jaho Wialikaści i flahami piajuczy Boże Cara chrani i kryczaczy „Ura".

Kaścielnyja wiedamaści.

Smierć kardynała.

U niadzielu 28 wiereśnia pryszła z Rymu wieść, szto pamior tam Kardynał Daminik Ferrata.

Dastojnik hety radziŭsia ŭ 1847 hadu ŭ Italjanskim mieści Gradali. Skonczyŭszy wyżejszyja nawuki ŭ 1876 h. zastaŭsia adwakatam pry rymskich Kongregacijach i prafesaram kanonicznaho prawa ŭ wyżejszaj seminaryi rymskaj. U 1877 hadu byŭ naznaczany konsultoram „Spraŭ kaścielnych nadzwyczajnych". U 1879 h. byŭ użo pamocnikam nuncyjusza paryskaho, pośla delehatam Apostalskim u Szwajcaryi. Dalej dastaŭ hodnaść kanonika pry bazylice N. P. Maryi Boskaj, pośla ŭ 1885 h.—nuncjusza ŭ Belhii i biskupa tytularnaho. Pośla byŭ nuncyjuszam u Paryży i ŭ 1891 dastaŭ Kardynalski kapialusz. Papież Benedykt XV ŭstupiŭszy na Stalicu Apostalskuju wybraŭ kardynała Ferratu na sekretara stanu, heta ŭsio roŭna, szto na ministra zahranicznych spraŭ. Ale śmierć ni pazwoliła hetamu dastojniku pabyć daŭżej na henym stanowiszczy. Treba prypomnić, szto heta byŭ adzin z kandydataŭ na Papieża pośla Piusa X.

Wieczny adpaczynak daj jamu Panie, a świetłaść wiecznaja nichaj jamu świecić. Amen.

Z duchounaj Akademii.

Pawiedamlajuć nas z Pietrohradzkaj duchoŭnaj katalikaj akademjii, szto ni praŭda była padadziena ŭ hazetach, bytcym u akademiju nia pryjechali ŭsie kleryki z Polszczy. Nia pryjechało tolki 2 z Kujawa-Kaliskaj dyecezii i 3 z Kieleckaj.

Usich klerykaŭ u akademii ciapier jość bolsz 70.

Z Wilenskaj dyecezii 18, z katorych u hetym hadu ŭstupiło 7 (usie na swoj koszt). Heta jość: Ks. M. Malinoŭski, ks. M. Maciejczuk, ks. W. Szutowicz, ks. I. Grygonis, A. Stankiewicz i B. Gudejko. Pryjechaŭ tak-że konczyć swaju nawuku ŭ akademii ks. Michał Piatroŭski.

Szto czuwać?

Wilnia. Miastowaja uprawa razkleiła afiszki, szto patrabujucca czarnarabočzyja i majstry aprocz i mularaŭ i malaroŭ na wyjezd. Hetak uprawa chocze pamahczy biezrabotnym, katorych jość ni mała.

— Niasumlennyja ludzi i ciapier usio zajmajucca patajnym handlam alkaholnymi napitkami. Hubernatar i znoŭ niekolki asob asztrafawaŭ za hetkuju rabotu.

— U paniadziełak 29 wieraśnia u szpitali „Czyrwonaho Kryża“ pamior laczyŭszysia tut ad rany ŭ nahu Jaho Carskaja Wysokaść Kniaź Aleh Kanstancinawicz. Ranu henu kniaź dastaŭ u bitwie z niemcami, kali na pieradzie swajho wojska napaŭ na niamiecki atrad. Pry hetym cząść niemcaŭ pabita a cząść zabrana ŭ niawolu.

Swienciany. Wil. hub. Tut załażyli wajenny szpital dla ranianych i tak chworych sałdataŭ.

Suwałki. U mieści i akolicy nima ŭżo niemcaŭ, dyk narod, szto byŭ pauciekaŭ ad hetul u dalszyja miejscy ciapier waroczajecca damoŭ.

Minsk. U proszły aŭtorak byŭ tut pierszy śnieh, katory padaŭ praz dźwie hadziny i pabialiŭ byŭ strechi damoŭ, liścia dreŭ, a nawat wulicy. Razumieicca heta trywało nia doŭha.

Pietrohrad. „Nowoje Wremia“ pisze, szto ministrerstwo ŭnutranych spraŭ zaniałosia apracawaniem projektu skasawańnia Kijeŭskaho jenerał hubernatarstwa.

— Rektar i zwyczajny prafesar Dorpackaho uniwersytetu p. Aleksiejeŭ naznaczany papieczycielam (apiekunam) wilenskaho wuczebnaho okruha.

Warszawa. Siudy biezpirastanku pryjeżdżajuć ludzi s prawincii uciekajuczy ad niemcaŭ.

Tambou. U niadzielu siudy prywiaźli 170 niawolnikaŭ aŭstryjakaŭ i niemcaŭ. Niemcy ŭziaty ŭ niawolu pad Aŭhustowam.

Atprauka sa służby czużaziemcau. Urad wydaŭ zahad atrpraŭlać sa służby ŭsich czużaziemcaŭ, złaszcza paddanych aŭstryjackich i niamieckich. Meta hetaho rasparadżeńnia, kab dać zmohu zaniać tyja miejscy miejscowym ludziam.

U Polszczy szmat hetkich niemieckich i aŭstryjackich paddanych, heta palaki, katoryja prybyli siudy z Haliczyny i z Poznanszczyny. Niekolki instytucijaŭ źwiarnulisia ŭ Pietrohrad z prośbaj, kab da hetkich czużaziemcaŭ nie stasawać henaho rasparadżeńnia, tym bolej, szto ŭsie takija asoby ŭżo starajucca pierajści ŭ rasiejskaje paddanstwo.

Lhoty służaczym na czyhunkach. Służaczych na czyhunkach u „sztacie“ pałczencaŭ 1-aho razradu (z czyrwonymi biletami) pa Wysaczajszamu zahadu nie biaruć na wajnu, a chto z henych służaczych pawinien byŭ stanowicca ŭ hetym hadu na pryzwy, maje stanawicca hodam paźniej h. zn. u 1915 hadu.

WAJNA.

Na hranicy z Prusijaj,

Jak wyjawiłasia ciapier, niemcy mieli nadzieju zaleści ŭ nazz kraj i ŭżo z jaho nie wychodzić.

15-ho wiereśnia pałkoŭnik niamiecki Szukkert pisaŭ u swaju hazetu „Local Anzejger“, szto niemcy paśla niadoŭhaho adpaczynku paczynajuć enerhicznaje nastupleńnie. Łomża, Biełastok, Hrodna Orany, Olita, Koŭna, Panieweż i Szaŭli —heta punkty na katoryja mieła być zroblana napadka. Asawiec i Libawa, ŭsio ro na jakby ŭżo ŭziaty niemcami.

Ale dobra nasza prykazka każe: „Nie pieraskoczyŭszy ni każy hop!“ Tak i tut wyszło, bo pad Asaŭcom niemcaŭ wielmi szmat pała, nikatoryja paszli ŭ niawolu i nawat tyja ciażkija harmaty, katorymi strali niemcy ŭ henu krepaść dastalisia ruskim. Zamiest dajsci da Hrodny i Biełastoku jany zmuszany byli adstupić u swoj kraj i nawat nie zdaleli abaranić ŭłasnaho horadu **Ełk** katorym zaŭładzieli ruskija. Pry hetym raniany, a może i zabity adzin z synoŭ cara Wilhelma, bo kamandzier niamieckaj armii pisaŭ swajmu naczalstwu, szto armija hardzicca tym, szto ŭ jej **biusia i praliŭ swaju kroŭ syn kajzera.**

Ad starany Austryi.

Złuczanyja wojska niamiecka-aŭstryjackaje precca pa darozie na Iwanhorad i Warszawu i tut maje być wialikaja bitwa, katoraja ŭ żo i paczałasia.

U Belhii.

Pratrymaŭszysia 14 dzion belhijskaja krepaśc Antwerpija musiła tyki zdacca niemcam, katoryje majuczy swaje harmaty, ab jakich da hetul nichto i nia czuŭ, mieli pierawahu arużża, a pry tym i wojska mieli bolsz. Żychary Antwerpii paŭciekali ŭ Holandziju. Dyk niemcy złujucca na holandcaŭ, szto ich pryniali i badaj szto dojdzie da wajny jaszcze i z Holandzijaj.

Partuhalija abjaulaje wajnu niemcam.

Z Berlina pawiedamlajuć, szto tam szto minutu czakajuć abjaŭleńnia wajny niemcam ad Portuhalii. Portuhalija tady wyszle swajo wojska na pomac francuskaj armii.

U Rumunii.

Pamior nahła karol Rumynii Karol, katory wielmi spraciŭlaŭsia żadańniu rumynskaho narodu umiaszczacca ŭ Europejskuju wajnu i napaści na Aŭstryju; kab adabrać ad jaje ziemli, dzie żywie rumynski narod. Ciapier na karaleŭski pasad ustupiŭ byŭszy naślednik Ferdynand. Być może, szto pry nowam karali, budzie nowaja i palityka.

Serby i Czarnohrcy.

Usio kusajuć i kusajuć Austryju. Aposznimi dniami zadali jany aŭstryjakam pytlu pad Kalinowikam i Sarajewam, dzie ŭziali niekolki sot u plen i zachapili niekolki pulametaŭ.

Na Francuskaj hranicy.

Użo czaćwierty tydzień biezupynna lijecca kroŭ, a jaszcze ŭsio nia widać kanca henaj straszennaj raźni i trudna ŭhadać kali i czym jana konczycca.

A lotczyki na aeraplanach zalatajuć aż nad Paryż i kidajuć tam bomby. Adna z ich razarwałasia na paryżskaj katedry „Notre Dame“ (Kaściol N. P. Maryi) ad hetaho zaharełasia belka i na ahuł zrabilisia paważnyja szkody.

Zważyŭszy, szto niemcy wielmi łasy razbiwać i źnieważać katalickija światyni, zjaŭlajecca dumka, szto im pobacz achwoty panawańnia nad usim świetaha idzieć jascze ab tym, kab czym zmoha wykazać swaju nienawiść da katalictwa.

Usiaczyna.

Nowaja taksa na poczcie.

Jak wiedama listy ŭ armiju nie apłaczywajucca markami, kali jany ważuć nia bolsz 2 łoty i adzin załatnik, tak sama listy, katoryja wysyłajucca z armii. Praz heta poczta maje ni małuju stratu. Zdajecca dziela taho, kab pakryć choć czaść henaj straty, na ŭwieś czas wajny zawiali na poczcie taksu, kab na zwyczajnyja zakrytyja (zaklejanyja) listy kleić marku za 10 kap. u zamien daŭniejszaj 7 kap. marki i listy ŭ swaim mieści katoryja daŭniej apłaczywalisia markaj za 3 kap. ciapier majuć być apłaczawany markami na 5 kap.

Najmniejszy razmier płaty za pierasyłku tak zwanych „Dzieławych bumah“ byŭ 7 kap. a ciapier 10 kap. Atkrytki, jak i daŭniej apłaczywajucca 3 kapiejecznaj markaj i banderolnyja pierasyłki apłaczwajucca, jak i raniej pa 2 kap. za kożnyja 4 łoty.

Kali konczycca wajna.

Ciapierasźniaju wialikaju Eŭropejskuju wajnu pryhatawali i wyklikali niemcy, a ŭ asobnaści ich Car, karol Prusii Wilhelm II, katoramu żadajecca być panam usiaho świetu i ŭsie narody pierarablać na niemcaŭ, abo ich duszyć usiakimi sposabami.

Z hetaj metaj i wieruczy ŭ swaje szalonyja wajennyja siły Wilhelm zryzykawaŭ zaczapić razam niekolki wialikich hasudarstwaŭ i badaj da hetaj pary maje jon nadzieju, szto żadańnie jaho zbudzicca, bo da hetul, choć i niemcy, aprocz malenkaj Belhii, nikoha jaszcze nie zwajawali, ale i im jaszcze nie zadali takoha piercu, jakoha treba było b, kab prakanać ich, szto lepsz było b pilnawać swajho, dy nie kwapicca na czużoje, bo jano może wyleźci bakami. Woś użo treci miesiac idzie wajna, a kanca jaje nia widać i abliczajuczy jaje warunki rozumam, nia można spadziewacca henaho kanca raniej, jak za jakich jaszcze dziewiać miesiacaŭ.

Adnak-że mohuć stacca reczy, jakich nichto rozumam prawidzieć nia może i takija reczy mohuć pryśpieszyć tak usim żadany kaniec hetaj wajny.

Paleńnie trupoŭ.

Niamieckaje ministerstwo wajny manica zawiaści pry wajujuczaj armii paleńnie trupoŭ. Z hetaj metaj użo hatowiacca specijalnyja pieczy, katoryja lohka można było b pierawozić, abo nawat pieranosić.

Treba wiedać, szto ŭ nikatorych miejscach paleńnie trupoŭ i tak jość u modzie. A kaliści i ŭ naszaj staronce bajary, dy kniazi palili swaich niaboszczykaŭ, ab czym świedczyć historyja i toje szto czasami raskopawajuczy kurhany nachodziać harszki s popiełam a kala takoha harszka roznaje aružże staraświeckaje.

Jakoje budzie piwa?

Ad pierszaho kastrycznika maje być atkryta pa ŭsiej Rasiei pradaża piwa. Ale i heta pradaża i sama wyrabka piwa budzie zusim inszaja, czym heta było raniej.

Pierad usim maje być piwa z jak najmienszym pracentam alkoholu. Dahetul było ŭ nikatorych sortach piwa nawat 12 pracentaŭ (na sto czaściej usiaho 12 czaściej alkaholu). Ciapier-że maje być u piwie alkaholu nia bolsz 4-och pracentaŭ.

Drobnyja hroszy.

Ministerstwo finansaŭ wydało zahad, kab adbić drobnaj manety na sumu kala 20 miljonaŭ rubloŭ.

Zahadki.

73) Biełaje pole czornaje siemia, chto raz siewaje, toj panimaje.

74) S piasku wyrablaicca, lahutka łamaicca, u wokny ŭstaŭlaicca.

Razhadki buduć u № 41.

Razhadki da № 39.

71) Ahon. 72) Kresła, abo zedlik.

Żarty.

Miadźwiadź za kamarom try wiarsty hnaŭsia. Zławiŭ i zjeŭ.

„A ŭsioż tyki, każe, pasiłak maju“.

Pierapłaciła.

Susiedka, spatkaŭszy druhuju, szto niasla z kramy kacielczyk pytaje:

— Skolka-ż, susiedaczka, zapłaciła?

— Aj, milenkaja doraha, nichaj jaho licha, 25 kapiejak addała.

— Dyk pierapłaciła-ż, susiedaczka, ja sabie takusiński za piaćdzisiatku kupiła.

Żartauliwy charaktar.

J a z e p: Czamu ty ŭczora na wieczarynce, jak tabie Prakop zamalawaŭ pa wuchu, ani łaiŭsiz. ani adpłacić jamu za heta nia lez, a tolki zarahataŭ?

M i k i t a: A ciż biŭsia ŭczora Prakop, nieszta ja nia pomniu.

J a z e p: A na szto-ż ty wucha abwiazaŭ?

M i k i t a: Hm! szto ja czuju... Ja-ż dumaŭ szto heta jon żartami, bo ŭ jaho-ż taki żartaŭliwy charaktar.

Prykazki.

Płakaŭ, płakaŭ—uslo Boh adzinakaŭ; paczaŭ piejać, staŭ Boh dawać·

Prykazki.

Jak pryjdzie na wieki, to nie pamohuć i leki·
Leczanym kaniom ni daloka pajedzisz.

Dumki.

Uspaminy—heta abrazki minuŭszczyny, dastupnyja tolki dla duszy.

Swaja Poczta.

Panu I. Tykockamu. Prośbu spaŭniajem. Prosim pisać jak żywuć bratybiełarusy kala waszaho boku.

Panu B. Larsonu. Spisak kniżak wysyłaim razam z „Biełarusam".

W-namu ks. T. Ku — amu. Prysłanaje atrymali. Wielmi dziakujem.

W-namu ks. W. M—wiczu. Adres zmieniany. Prosim szyryć „Biełarusa" miż nowym parachwijanami.

Panu A. Pacewiczu. Hazeta hena ciapier nia wychodzić.

Redaktar — wydawiec **B. Poczobko.**

Druk „Znicz" Wilnia Ś-to Jańska 19.